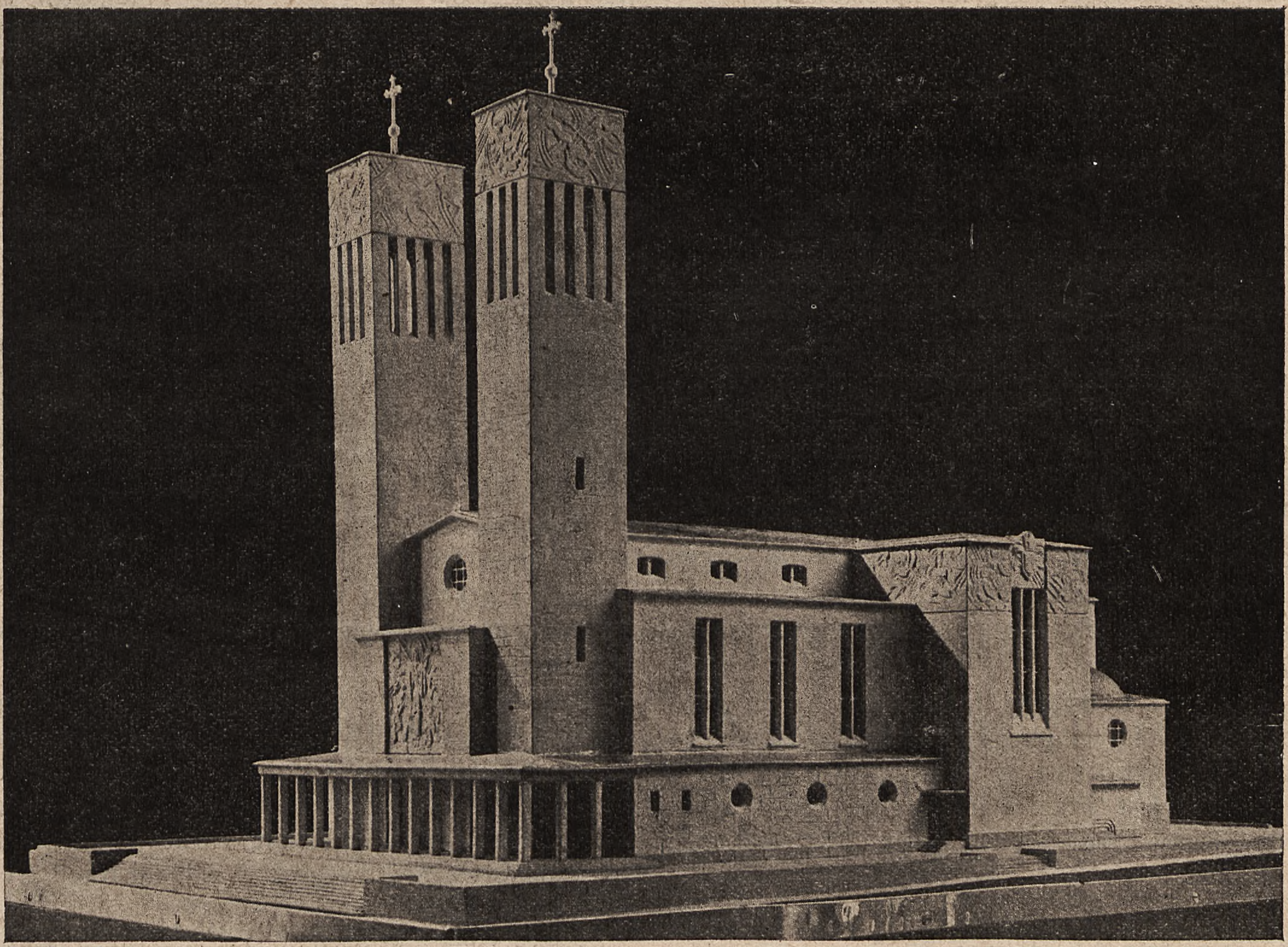
Rok III. Tarnów, dnia 30 czerwca 1935 Nr. 26

# NASZA SPRAWA

Ilustrowany Tygodnik katolicki Diecezji Tarnowskiej

Cena egzemplarza 10 groszy. Rocznie z przesyłką 5·— Zł., półrocznie 3·— Zł. — Konto P. K. O. 404.750
Adres Redakcji i Administracji: Tarnów, ul. Katedralna L. 3. Telefon Nr. 441.



*Nowy kościół Najśw. Serca Pana Jezusa w Tarnowie.*

# Trzecia parafja w Tarnowie.

Wschodnia część miasta Tarnowa, tak zwana Grabówka i przylegające do miasta gminy: Rzędzin i Gumniska, mają zbyt daleko do kościoła parafjalnego katedralnego. Mieszkańcy tych kresów miasta, a szczególnie Rzędzina, wiele czasu i trudu poświęcić muszą, by spełnić obowiązek katolicki w niedziele i święta, zwłaszcza w porze zimowej.

Lecz nietylko odległość odgrywa tu rolę. Grabówka — to najbiedniejsza część miasta, zamieszkała przeważnie przez żydów. Z nią łączy się bezpośrednio Rzędzin, mający około 3000 dusz i Gumniska, liczące 850 dusz. Ludzie żyją tu przeważnie z pracy rąk i zarobków. Kościół będzie dla tych mieszkańców pociechą w biedzie, pomocą w ubóstwie, skupi i zjednoczy ich silniej przez życie parafjalne, rozbudzi wiarę i będzie ostoją przeciw zakusom i atakom niewiary i obojętności religijnej na dusze ludu pracującego.

Parafja tu koniecznie potrzebna.

Pod nowy kościół i plebanję zakupiono parcelę w miejscu najdogodniejszem dla wymienionych miejscowości przy ul. Lwowskiej.

Rozpisano konkurs na szkice nowego kościoła. Szkice nadesłali Pp. Architekci Mączeński i Jakimowicz z Warszawy, Kocimski, Wojciechowski i Wardzała ze Lwowa, Gruszczyński i Krzyżanowski z Krakowa, Studnicki i N. N. z Tarnowa. Szkice były przepiękne, zarysy kościoła wspaniałe, ale Sąd konkursowy, złożony z inżynierów-architektów uznał, że Komitet budowy nie będzie miał możności wykonania tak bogatych kościołów; pozatem niektóre szkice były zbyt nowoczesne i odbiegały daleko od form przyjętych i uświęconych tradycją. Postarano się jeszcze o dwa nowe szkice, ale i te nie mogły służyć za podstawę opracowania planów.

Ponieważ z poprzednich szkiców najbardziej odpowiadał celowi szkic p. Jakimowicza, przeto po stosownem przerobieniu i uzupełnieniu szkic ten przyjęto i zlecono p. Jakimowiczowi opracowanie planów.

Inż. arch. Konstanty Jakimowicz był dyrektorem Budownictwa Miejskiego w Warszawie, potem dyrektorem Dep. w Ministerstwie Robót Publicznych, jest Szambelanem Ojca św. i członkiem Rady Budowlanej Kurji Metropolitalnej w Warszawie.

Plany i model przywiózł P. Jakimowicz do Tarnowa dnia 14 czerwca 1935 r.

Kościół będzie budowany w architekturze nowoczesnej, ale umiarkowanej; jest trójnawowy; wzdłuż naw bocznych idzie sześć kaplic. Założenie kościoła jest monumentalne, o szlachetnych proporcjach mas. Do kościoła prowadzić będą od ulicy wspaniałe schody. Przed wejściem szereg kamiennych kolumn tworzy przepiękną ozdobę; kolumny te opasują nietylko sam front kościoła, ale przechodzą i na jego boki, łącząc ściany boczne najniższej nawy. Z poza kolumn wyrastają potężne wieże o linjach prostych; najwyższa część wież nad oknami ozdobiona będzie barwną majoliką. Facjatę kościoła nad kolumnami upiększa mozaika, przedstawiająca Chrystusa wśród biednych i nieszczęśliwych. Wnętrze kościoła jest przejrzyste, niezwykle piękne i harmonijne.

Kościół będzie zbudowany pod wezwaniem Najśw. Serca Pana Jezusa.

Ks. Biskup Dr Franciszek Lisowski powołał obszerniejszy Komitet, złożony ze wszystkich warstw społeczeństwa, z P. Ministrem Inż. Eug. Kwiatkowskim na czele, celem niesienia pomocy tej wielkiej sprawie i uzyskania funduszów na budowę. Komitet ten plany zatwierdził i wybrał z pośród siebie Komitet ściślejszy, w skład którego weszli: Ks. Prałat Roman Sitko jako przewodniczący, Starosta M. Lissowski, Ks. Prałat Kasper Mazur, proboszcz katedralny, Dr Mieczysław Brodziński, prezydent miasta, Dyr. Inż. Romuald Wowkonowicz, Inż.-arch. Hübsch, Dr Tadeusz Lubieniecki, adwokat, Karol Hanausek, dyrektor Banku Gosp. Krajowego i Ks. Prałat Dr Michał Rec, dyrektor Kom. Kasy Oszczędności.

Naczelny nadzór nad budową wykonuje Inż. arch. Jakimowicz, zaś miejscowym kierownikiem budowy jest Inż. arch. Edward Okoń.

Budowa rozpoczęła się dnia 24 czerwca br., Ks. Biskup Dr Lisowski poświęcił miejsce pod kościół i przemówił do licznie zebranego ludu i pracowników o wielkości dzieła: budowy Domu Bożego.

Ale do budowy kościoła potrzeba wiele pieniędzy. Dlatego każdy niech spieszy i złoży ofiarę na cel tak piękny i Panu Bogu miły. Ofiary można składać w Komunalnej Kasie Oszczędności m. Tarnowa, w Oddziale Tarnowskim Banku Gospodarstwa Krajowego i w Administracji „Naszej Sprawy".

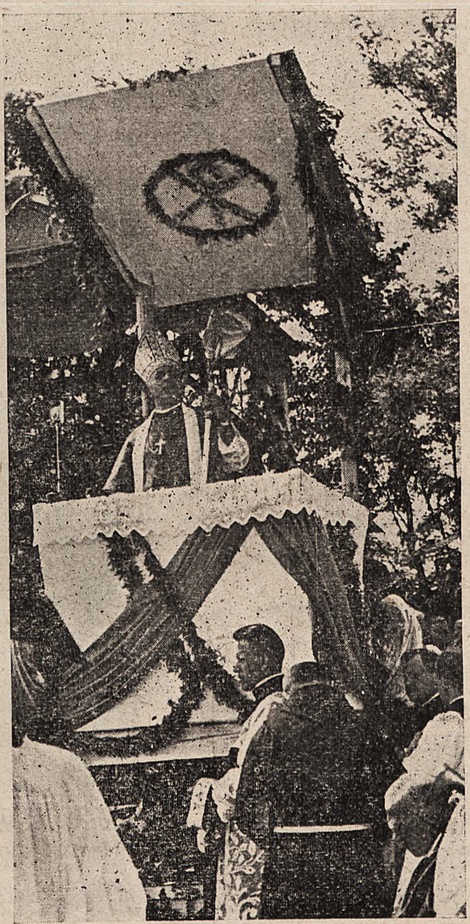
Serce Jezusa błogosław, by świątynia stanęła w niedługim czasie!

# Ewangelja na 3 Niedzielę po Zielonych Świątkach.

(Łuk. 15). *W on czas przybliżyli się do Niego celnicy i grzesznicy, aby Go słuchali. I szemrali faryzeusze i doktorowie mówiąc, że ten przyjmuje grzeszników i jada z nimi. I rzekł do nich to podobieństwo, mówiąc: „Który z was człowiek, który ma sto owiec, a jeśliby stracił jedną z nich, azali nie zostawia dziewięćdziesięciu i dziewięciu na puszczy, a idzie za ową, co zginęła, aż ją znajdzie? A gdy ją znajdzie, kładzie na ramiona swe, radując się. A przyszedłszy do domu zwoływa przyjaciół i sąsiadów, mówiąc im: „Radujcie się ze mną, iżem znalazł owcę moją, która była zginęła!“ Powiadam wam, że tak będzie większa radość w niebie nad jednym grzesznikiem, pokutę czyniącym, niż nad dziewięćdziesięciu i dziewięciu sprawiedliwymi, którzy nie potrzebują pokuty. Albo która niewiasta, mając dziesięć drachm, jeśliby straciła drachmę jedną, izali nie zapala świecy i wymiata dom i szuka z pilnością, ażby znalazła? A gdy znajdzie, zwoływa przyjaciółki i sąsiadki muwiąc: „Radujcie się ze mną, bom znalazła drachmę, którą byłam straciła?“ Tak, powiadam wam, radość będzie przed Aniołami Bożymi nad jednym grzesznikiem, pokutę czyniącym“.*



Ks. Biskup Dr E. Komar odprawia Mszę św. przed Ołtarzem Kongresowym na Rynku w Grybowie.



Ks. Biskup Gawlina głosi kazanie w czasie Kongresu w Grybowie.



Kazanie Ks Administratora Apostolskiego Dra Bazylego Maściucha w czasie Kongresu w Grybowie.

# Wam, Księża Prymicjanci!

Któż z nas nie widział pięknej uroczystości Prymicyj kapłańskich!

Każdy z nas rozumiał wielkość owej chwili, każdy z nas przeżywał ją sercem, każdy ocierał łzy wzruszenia i wszyscy modliliśmy się z całego serca, z całej dobrej woli i z całej siły:

— Pozwól, Boże, by Ks. Prymicjant zachował duszę czystą i nieskalaną przez życie całe! By zachował i stale potęgował swą gorliwość o chwałę Bożą i zbawienie dusz!

Bo kiedy widzimy w świecie taką przepaść między życiem a zasadami Chrystusa, kiedy stwierdzamy, że jedynie mocne jednostki zostają cało wśród fali zła, to drżymy o Was, a równo-

cześnie wierzymy, że **właśnie Wy, młodzi szermierze Królestwa Chrystusa, oprzecie się złu, stworzycie niepokonaną zaporę tej druzgocącej fali zepsucia!**

W ten Wasz najuroczystszy dzień życia chcemy Was prosić o jedno:

Dostąpiliście szczęścia wielkiego, szczęścia, które nie może się stać udziałem wielu innych.

Obraliście drogę życia szczytną i górną!

Więc Was prosimy i zaklinamy!

— Dążcie na szczyty najwyższe!

Na Was patrzymy!

Od Was czekamy wzoru!

Na Wasze czekamy hasło!

Na Wasz zew do pracy!

Od was chcemy się uczyć pracy wytrwałej, katolickiej, od Was hartu ducha, ofiarności i bohaterstwa!

Odpowiedzialność Wasza wielka i ciężka, bo to odpowiedzialność za dusze ludzkie przed ich Stwórcą!

Lecz ileż Wasza praca da Wam szczęścia!...

Wszak sami śpiewacie:

„O, Boże,
Nad wszystkie chwile szczęścia ziemskiego,
Przy Twym ołtarzu lepszy jeden dzień!"

Więc czekamy!

Dziś na nową drogę życia z serdeczną modlitwą łączymy gorące słowa: „Szczęść Wam Boże!" *Ł.*

# Św. Piotr i jego następcy na ziemi.

Św. Piotr, podobnie jak większa część apostołów, był rybakiem. Najstarszy z apostołów, mieszkał zrazu w Kafarnaum. Chrystusa poznał Piotr przez brata swego Andrzeja, który był jednym z pierwszych uczniów Zbawiciela.

Naznaczony przez Chrystusa na Głowę Kościoła, św. Piotr po Wniebowstąpieniu Pańskiem rządzi gromadą Chrystusową, spełnia polecenie Pana: „Paś baranki moje". Obchodzi kościoły, zatwierdza biskupów, opuszcza Palestynę, udaje się na zachód i zakłada Kościół rzymski.

Założenie Kościoła w Rzymie jest największem dziełem św. Piotra, który przybył do Rzymu cichy, nieznany, wszedł w świat pogański, dyszący grzechem i zbytkiem i zwyciężył pogaństwo. W pogańskim Rzymie założył stolicę świata chrześcijańskiego, rzucił tam pierwsze ziarna nauki Chrystusowej i wkrótce błogosławił Św. Męczennikom za wiarę katolicką, ale też i sam poniósł śmierć męczeńską razem ze Św. Pawłem.

Nikogo tak Chrystus Pan nie wyróżnił, jak Św. Piotra. Żadnemu innemu Apostołowi nie powiedział tego, co jemu: „Paś baranki moje, paś owce moje" — to jest: Rządź wszystkimi i apostołami i wiernymi. Nawet do wszystkich razem zgromadzonych apostołów nie powiedział Chry-



*Św. Piotr i św. Paweł według obrazu polskiego malarza religijnego Józefa Buchbindera (1839 - 1909).*

stus: „Paście baranki moje, paście owce moje", tylko jednemu Piotrowi i jego następcom ten urząd zlecił.

Stąd wynika, że Papież w dzisiejszym Kościele, jak zresztą od wieków było, najważniejsze zajmuje miejsce i większą ma władzę, aniżeli wszyscy biskupi i kapłani całego świata razem wzięci. Jako głowa Kościoła, jest też w rzeczach wiary i moralności nieomylny.

# Mężczyźni w hołdzie Najśw. Sercu Jezusowemu.

(Dokończenie).

Należy za zadośćuczynienie znieważonej Miłości Bożej wytężyć wszystkie siły duchowe w czci ku Najświętszemu Sercu, w przekształceniu życia jednostek, rodzin, społeczeństw, narodów. Do tego wysiłku, do tej pracy duchowej powołani są mężczyźni, „mężowie“ katoliccy całego świata w zwartych swoich zastępach; na nich przedewszystkiem spada odpowiedzialność za przyszłość świata, za ratunek i zbawienie mnogich pokoleń, całych narodów.

I jak skażenie zaczęło się od buntu, tak odrodzenie musi się zacząć od posłuszeństwa Kościołowi; jak było odwrócenie się od miłości Bożej, tak ma teraz nastąpić nawrót do niej. Jak przed wiekami nastąpiło zachwianie rodziny, tak teraz jej odrodzenie w porządku społecznym poprzedza wszystko.

Odrodzenie rodziny chrześcijańskiej w posłuszeństwie i miłości Bożej — a więc przez Intronizację Najśw. Serca w rodzinach, które jest panowaniem Chrystusa-Króla.

Poprzez Serce Jezusowe panowanie Chrystusa-Króla w rodzinach, w społeczeństwach, w narodach i państwach — oto cel, jaki dziś stoi przed zastępami mężów, kierowników rodzin i kierowników społeczeństw!

Ongiś pojmowano dobrze, że bez miłości Bożej w sercach, rodzinach, rodach i narodach nie może być błogosławieństwa Boga, nie może być ładu i bezpieczeństwa, szczęścia i rozwoju.

Ojcowie nasi w wiekopomnym akcie Unji Horodelskiej wyrazili to w przepięknych i do głębi dusz sięgających słowach: „W imię Pańskie, amen! Na wieczną rzeczy pamiątkę. Wiadomo wszystkim, że nie dostąpi łaski zbawienia, kto nie będzie wspierany tajemnicą miłości“ — pisali — „która nie działa opacznie, która promienieje własną dobrocią, zwaśnionych godzi, pokłóconych łączy, odmienia nienawiść, uśmierza gniewy i daje wszystkim pokarm pokoju; rozproszone zbiera, znękane krzepi, nierówne gładzi, krzywe prostuje, wszystkie cnoty wspomaga, a żadnej nie szkodzi; miłuje wszystko i, jeśli kto pod jej skrzydła się schroni, znajdzie bezpieczeństwo i nie będzie się obawiał znikąd napadu. Przez nią prawa się tworzą, królestwa rządzą, miasta porządkują i stan rzeczypospolitej do najlepszego końca przychodzi; ona się we wszystkich cnotach wybornie mieści, a kto nią gardzi, wszystko traci“.

Tak się zaczyna akt panów polskich w czasie, kiedy Polska dokonała wielkiego dzieła chrystjanizacji Litwy i kiedy teraz już poraz trzeci łączyła się coraz ściślejszym węzłem Unji z narodem bratnim, z przepaści pogaństwa dźwignionym, a od miecza i kajdan niemieckich uratowanym.

Dopóki naszym przodkom ta gwiazda Bożej miłości przyświecała, stany Rzeczypospolitej kwitły, „bo ludy jej — wedle wyrażenia tego samego aktu Unji Horodelskiej (1413 r.) — spoczywały pod skrzydłami niezmiennej miłości“.

Po wiekach w obliczu staczania się w upadek i rozkład, kiedy głęboka religijność minionych pokoleń zamieniła się na czczą, formalistyczną bigoterję, a zasady polityki chrześcijańskiej poszły w niepamięć, wtedy jeszcze część społeczeństwa polskiego, a przedewszystkiem biskupi nasi zrozumieli, że jedyny ratunek w nawrocie do Miłości Bożej.

Z radością i nawet z pewną szlachetną dumą możemy stwierdzić, że choć na gruncie francuskim Bóg obrał sobie miejsce i świętą duszę do Objawienia miłości Swojego Serca i poddania czci Jego jako kotwicy ratunku, ale na całym świecie, nawet przed Francją, pierwsza Polska zwróciła się do Stolicy Apostolskiej (1728 roku) z błaganiem o ustalenie, zalecenie i zachęcenie do rozszerzania nabożeństwa do Najświętszego Serca Jezusowego.

Prośba narodu polskiego była gorąca, a „Memorjał biskupów polskich w tej sprawie uczeni pisarze katoliccy nazywają „wspaniałym“ zarówno ze względu na jego żarliwość religijną, jak i mądrość religijną. (Drugi „Memorjał“ biskupów polskich r. 1765).

Pomimo tych chlubnych początków, kult Najświętszego Serca w samej Polsce poszedł w zaniechanie i zapomnienie: nie rozwinął się w wielki kult publiczny i narodowy, jak to powinno było się stać.

W przeciwieństwie zaś równolegle rozwijająca się organizacja masońska, oraz wpływy francuskiego antyreligijnego „oświecenia“ doprowadziły do tego, że część i to część kierownicza narodu zobojętniała nietylko dla tego wielkiego nabożeństwa, ale wogóle... dla religji.

Dziś więc po dwu stuleciach błądzenia, niewoli, cierpień, pokuty, kiedy przedziwnem zrządzeniem łaski Bożej odzyskaliśmy niepodległość

i własne państwo, winniśmy (przez samą wdzięczność dla Boga i zamiar służenia Mu na przyszłość całem życiem narodu) — nawiązując do wielkiej myśli przeszłości — wznowić kult Najświętszego Serca Jezusowego, jako nasz kult rodzinny, społeczny i narodowy.

To Najświętsze Serce, co ukochało ludzi aż do śmierci i to śmierci krzyżowej, w swem niezgłębionem miłosierdziu i bezgranicznej miłości czeka na nas!

Jeżeli mężczyźni całego świata winni w głębokiej czci i hołdzie poświęcić się Bożemu Sercu, to mężowie polscy powinni to zrobić szczególnie gorąco, skwapliwie, z całkowitem oddaniem się Miłości Bożej — do tego wzywa nasza przeszłość, tradycja dziejowa, czasy obecne i nasza przyszłość!

Mężczyźni-„mężowie" pełni ducha męskiego muszą wprowadzić i urzeczywistnić panowanie Chrystusa-Króla we wszystkich dziedzinach życia: w rodzinach, organizacjach, korporacjach społecznych, w narodach, w państwach i całej ludzkości. Jest to zadanie z samej istoty swojej prawdziwie męskie, do charakteru i obowiązań męskich przywiązane. Przyszłość wszystkich narodów jest z wykonaniem tego związana, ale przyszłość naszego narodu i państwa: jego istnienia, trwałości i rozwoju ze względu na samą naszą sytuację historyczną i geograficzną wprost jest od tej sprawy nieodłączną.

Apostolska praca odnowienia wszystkiego w Chrystusie, poddania całości życia wszystkich jego części pod panowanie Zbawieciela z należytym rezultatem, może być osiągniętą tylko przez pracę zorganizowaną: apostolstwo, zorganizowane w duchu potrzeb dzisiejszych, a więc w kadrach Akcji Kątolickiej, która jest najbardziej nowoczesnem apostolstwem świeckich pod kierownictwem hierarchji duchownej.

Akcja Katolicka: Katolickie Stowarzyszenia Mężów swoją celową, wytrwałą i karną pracą poprzez kult Najśw. Serca Jezusowego, za Jego pomocą i błogosławieństwem osiągnąć musi ten cel wielki władztwa Chrystusowego. Wszystkie te zadania i czynniki wiążą się w jedną nierozerwalną całość. Oto dlaczego Najdostojniejszy Episkopat nas „mężów" Akcji Katolickiej oddał w opiekę i poświęcił Bożemu Sercu Zbawiciela!

Królestwo Najświętszego Serca mamy wprowadzać w życie i w dusze, a to „Królestwo Najświętszego Serca w duszach ludzkich — jak powiedział jeden z teologów — zapewni panowanie Królestwa Bożego na ziemi".

To nasze hasło i nasz obowiązek.

O Przenajświętsze Serce Jezusowe — bądź naszą miłością, naszem męstwem i mocą!

Przenajświętsze Serce Jezusa — przyjdź Królestwo Twoje!

---

## „Boże Ciało".

*Uderzyły z wieży dzwony,*
*biją mocą całą,*
*I na wszytkie głoszą strony,*
*że dziś „Boże Ciało".*

*Strojny, barwny, rozmodlony*
*lud gromadnie spieszy,*
*Grają w cudne tony dzwony,*
*aż się serce cieszy!*

*W blaskach słońca barw tysiące,*
*w krąg się jasny mieni,*
*Jak na kwietnej, barwnej łące,*
*czerwień, wśród zieleni.*

*„Idzie z nieba Pan" — śpiewają,*
*pieśń się w niebo wznosi,*
*Ginie echem, hen w niebiosach,*
*Bogu chwałę głosi.*

*W monstrancji „Chleb Żywota"*
*ukryty w pokorze,*
*Procesja w tęczy złota, —*
*Niesie Ciało Boże!*

*Drogę Panu — dziatwa mała*
*kwieciem posypuje —*
*Jak aniołki — w biel ubrana*
*Panu asystuje.*

*Przy ołtarzu przystanęli,*
*co w blasku świec toni,*
*W kwiatów kąpie się powodzi,*
*jak w kadzideł woni.*

*Chrystus w złotej monstrancji*
*wszystkich błogosławi,*
*Gdy wśród pieśni — w procesji*
*lud Go społem chwali.*

**Marja Studnicka.**

---

# Przyszłość Narodu — to my!

(Wrażenia ze Zlotu K. S. M. Ż. w Tarnowie).

Imponujący był nasz Zlot organizacyjny w dniu 16 czerwca br.

Imponował swą liczebnością, swą zwartością, swym nastrojem podniosłym i duchem górnym, swym zapałem przeogromnym i porywającą wiarą!

Kto nie widział tych czwórek, maszerujących dzielnie przez ul. Krakowską i komu nie zaśmiały się oczy do tych barwnych szeregów karnej młodzieży polskiej, których awangarda kryła się już w ul. Katedralnej, a koniec stał zbity jeszcze przy Klasztorze SS. Urszulanek!

Kto nie widział placu Katedralnego, wypełnionego druchnami po brzegi i kto wtenczas nie uwierzył razem z nami w nasze cele niespożyte!

Któż oparł się tej sile i czarowi, który kryły w sobie z całych serc śpiewane słowa pieśni?

Niebo się nie oparło — i choć zastraszyło nas w czasie Mszy św. czarnemi chmurami i ulewnym deszczem, wnet uśmiechnęło się złotem słońcem.

A my? Mimo wszystkich trudów byłyśmy takie szczęśliwe!...

Jakże żywo zabiły serca nasze, gdy w naszą pięciotysięczną gromadę padły słowa Ks. Biskupa, tak serdeczne, gorące i podniosłe.

Uroczystego otwarcia Zlotu dokonał Ks. Prałat Dr J. Lubelski, nasz Asystent kościelny.

Po nim przemawiali w słowach bardzo serdecznych przedstawiciele władz: P. Starosta Lissowski, P. Insp. Tomaszkiewicz w imieniu Kuratorjum OSK., P. Prezydent miasta Tarnowa Dr Brodziński, P. Wanda Fuxówna nasza prezeska Zarządu, Ks. Prałat Kasper Mazur, proboszcz parafji katedralnej, Ks. Dyrektor DIAK. K. Pękala i P. Radczyni Czaplińska, prezeska bratniej organizacji KSK.

Zlot nasz wysłał następnie hołdownicze depesze do P. Prezydenta Rzpltej Mościckiego i do Ks. Arcybiskupa Marmaggi'ego, Nuncjusza Apostolskiego, a w uznaniu zasług dla KSMŻ. nadał honorowe członkostwo pionierom myśli naszej organizacyjnej, w gronie których stanęli:

Ks. Prałat Kasper Mazur z Tarnowa,
Ks. Prob. Aleksander Rogóż z Ropczyc,
Ks. Prof. Jan Kozioł ze Szczawnicy,
P. Wanda Lisowska z Ropczyc,
S. Baltazara Rogowska z Zagorzyc,
S. Karolina Decówna z Szynwałdu,
P. Hr. Katarzyna Romerówna z Woli Ocieckiej,
Matka Klara Zakrzewska — Urszulanka,
P. Stanisława Pawłowska z Krościenka.

* * *

Nowe ognie zainteresowania wlał w serca nasze śliczny referat p. Marji Dmochowskiej na temat: **„Polska młodzież żeńska w służbie Królestwa Chrystusowego"**, wygłoszony z serdecznym zapałem i przekonaniem gorącem!

Przeglądem naszej pracy rocznej było krótkie sprawozdanie instruktorki Stowarzyszenia p. R. Bibrówny.

Ileż nowych myśli zreformowania i udoskonalenia naszej dotychczasowej pracy nasunął nam programowy, śmiały, podniosły, a tak praktyczny referat tej samej p. Instruktorki.

Stajemy więc do pracy!

A wyrazem naszych pragnień, zamierzeń i poczynań są rezolucje, powzięte jednomyślnie na tym wspaniałym Zlocie w 10-lecie naszej pracy organizacyjnej na terenie Diecezji, a które brzmią:

1) X. Zjazd Delegowanych KSMŻ. Diecezji tarnowskiej przyjmuje do zatwierdzającej wiadomości sprawozdanie z działalności Stowarzyszenia za rok 1934, oraz program pracy na rok 1935 i składa Zarządowi Stowarzyszenia swoje podziękowanie i uznanie.

2) X. Zjazd Delegowanych KSMŻ. Diecezji tarnowskiej składa JE. Najdostojniejszemu Arcypasterzowi Ks. Drowi Franciszkowi Lisowskiemu wyrazy najgłębszej czci, posłuszeństwa, przywiązania i wdzięczności i ślubuje Mu, że młodzież, zorganizowana w KSMŻ. będzie szła przez życie drogą pobożności, czystości obcyzajów i gorliwie pracować będzie w duchu Akcji Katolickiej.

3) X. Zjazd Delegowanych KSMŻ. Diecezji tarnowskiej dziękuje JE. Najczcigodniejszemu Ks. Biskupowi Drowi Edwardowi Komarowi, Naczelnemu Asystentowi Akcji Katolickiej Diecezji tarnowskiej i Diecezjalnemu Instytutowi Akcji Katolickiej Diecezji tarnowskiej za urządzenie rekolekcyj zamkniętych dla KSMŻ. i prosi o urządzanie takich rekolekcyj w przyszłości, gdyż mają one bardzo wielkie znaczenie dla życia religijnego.

4) X. Zjazd Delegowanych KSMŻ. Diecezji tarnowskiej wzywa wszystkie Oddziały i Druchny, aby brały żywy udział w pracy oświatowej i zawodowej, w szczególniejszy sposób zachęca ich do urządzania kursów kroju, szycia, higjeny, gotowania i do żywego udziału w przysposobieniu rolniczem; zaleca im również gorąco sadownictwo i pszczelarstwo.

5) X. Zjazd Delegowanych KSMŻ. Diecezji tarnowskiej wzywa wszystkie Oddziały i Druchny, aby rozwinęły jak najżywszą pracę nad rozwojem KSMŻ., nie zrażając się trudnościami i przeciwnościami tak, aby nie było ani jednej osady i gminy, w którejby nie było Oddziału KSMŻ.

6) X. Zjazd Delegowanych KSMŻ. Diecezji tarnowskiej wzywa wszystkie Druchny, aby wobec hasła Episkopatu na rok 1935, które brzmi: „Rodzina w świetle prawa przyrodzonego, Objawienia i nauki Kościoła" — starały się w rodzinach swoich być najlepszemi córkami i siostrami i zapoznały się z Encyklikami Ojca Świętego Piusa XI. o chrześcijańskiem małżeństwie i o chrześcijańskiem wychowaniu.

Wzywa również młodzież, aby zaprawiała się w cnotach domowych, a zwłaszcza w miłości czynnej Boga i bliźniego, miłosierdzia, ducha zgody i pokoju, oraz czystości obyczajów, by się godnie przygotować do swych zadań w przyszłości.

Ostatnie chwile Zjazdu.

Wchłaniamy w gorące serca ostatnie słowa naszego ukochanego Ks. Biskupa, wchłaniamy wszystkie, nie roniąc ni jednego, by wszystkie je powtórzyć naszym rodzicom, gdy wrócimy do domu.

Obrady skończone.

Klękamy wszyscy w kornej modlitwie przed pięknym ołtarzem polowym Najsł. Serca Pana Jezusa.

Rwie się z serc naszych błagalnie litanja do Bożego Serca. Rzewność zalewa nam dusze. Przecież to już ostatnie chwile, przeżywane wspólnie... I wspólne poświęcenie się Sercu Jezusowemu.

Ostatnie słowa „Boże, coś Polskę" śpiewają nasze polskie serca, ostatnie... pożegnalne... na rozstanie...

Niesie się mocna pieśń przez ulice miasta.

To śpiewa młodzież katolicka, zorganizowana w KSMŻ.

To najsilniejsza organizacja naszej wiejskiej młodzieży!

**Młodzież — która poniesie stąd ducha zapału i walki ze złem do swoich rodzin, wiosek i parafij!**

Płyną już dni powszednie.

W sercach tyle wspomnień tych jasnych chwil, a w uszach dźwięczy jeszcze, śpiewane z taką siłą i potęgą: **My chcemy Boga!**

Druchny!

**To treść życia naszego — życia dla Boga i Narodu!** Życia naszej wielkiej, bojowej organizacji katolickiej!

Podnieśmy dziś dumnie czoła i powiedzmy wszemu światu: **Oto jesteśmy — Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Żeńskiej!**

Są nas tysiące!

Sztandarem naszym jest Krzyż,

co ojców wiódł do chwały!

Wołamy wszystkich do pracy w naszych szeregach. I wyzywamy z dumą:

**— Gdzie jest organizacja, bardziej odpowiednia dla Was, katolickie, polskie dziewczęta!**

Gdzie organizacja bardziej wszechstronna!

W nasze szeregi!

**Bo tylko nasze Stowarzyszenie jest kuźnią ducha katolickiego, twórczej myśli obywatelskiej, źródłem światła wiedzy, słońcem rozrywki godziwej i szkołą prawdziwego wychowania polskiej kobiety!**

Więc w nasze szeregi!

* * *

Wy się boicie... Mówicie, że władze na to krzywo patrzą?

Postawmy sprawę jasno!

Dlaczego przedstawiciele Władz, obecni przy otwarciu naszego Zlotu, włożyli tyle serca w swe przemówienia?

Dlaczego nasze Władze szkolne wyraziły tyle wiary i gorącego przekonania w owocność i wysokie znaczenie organizacji naszej dla życia społeczeństwa?

Bo jest to rzeczą oczywistą, pewną i słuszną.

Druchny!

Nam trzeba teraz stać twardo i mężnie przy pracy!

Pamiętacie słowa p. Dmochowskiej?

**— Pionierzy nowej idei muszą oddać dla niej serce, swe uczucia, nawet życie całe!**

Idziemy do pracy z hasłem:

„Chrystus uświęca rodzinę".

Czy pamiętacie?

**„Rodzinom naszym trzeba świętości, pokoju i miłości"** — a źródłem tych dóbr jest Serce Jezusowe i tylko **Ono uświęci rodziny polskie!**

Hasłem dni codziennych niech będzie: praca i modlitwa!

Stajemy więc wszystkie!

I porywamy wszystkich za sobą!

* * *

Druchny!

Przez te chwile, wspólnie na Zlocie przeżyte, przez wspólność naszych szczytnych ideałów, przez łączność duchową na wspólnej ziemi rodzinnej jednej Diecezji — wzywamy Was do pracy!

**My chcemy Boga!**

**Myśmy przyszłością Narodu!**

Więc: **Sprawie służ!** Ł.

# Z Tarnowa.

**Święcenia kapłańskie** otrzymują w tym roku dnia 29-go czerwca następujący Księża: Bawiński Władysław, Ciastoń Józef, Czech Michał, Gawlik Franciszek, Gudz Stanisław, Hałgas Antoni, Jarosz Jan, Jasica Stefan, Kawula Karol, Kloczkowski Mieczysław, Kluska Józef, Kotarba Walenty, Król Zygmunt, Kwieciński Stanisław, Maciąg Stanisław, Mucha Kazimierz, Pękala Stanisław, Podolski Kazimierz, Rachwał Jan, Ślusarz Walenty, Święs Wojciech, Szczepański Adam (ze Zgrom. Księży Filipinów), Wcześny Marjan, Witek Franciszek, Wójcik Jan, Zygmunt Wojciech i Żurek Stanisław.

**W uroczystość Najśw. Serca Pana Jezusa** dnia 28 czerwca odbywa się wielka procesja eucharystyczna według następującego programu:

a) O godz. 4 popoł. procesja z Katedry, z kościoła XX. Filipinów oraz OO. Bernardynów do kościoła XX. Misjonarzy.

b) W kościele XX. Misjonarzy uroczyste nieszpory z wystawieniem Najśw. Sakramentu.

c) procesja wspólna obydwu parafij z Najśw. Sakramentem na plac Katedralny.

d) Kazanie okolicznościowe.

e) Litanja do Najsł. Serca Jezusowego.

f) Poświęcenie miasta Tarnowa oraz obydwu parafij Najsł. Sercu Jezusowemu.

Na zakończenie „Te Deum", oraz procesjonalne wprowadzenie Pana Jezusa do Katedry.

**Dzień 30 czerwca br.,** to wielkie, doroczne święto mężczyzn katolickich. O godz. 8 rano Msza św. w Katedrze, celebrowana przez JE. Najprzew. Ks. Biskupa Dr. Fr. Lisowskiego, oraz wspólna Komunja św. — Po Mszy św. akademja w sali Akcji Katolickiej, plac Katedralny 6.

**Popis uczniów i uczennic** Instytutu Muzycznego wykazał dobrą metodę i sumienną pracę Pp. Prof.

Sznajdrowej i Ziemiańskiej, oraz prawdziwe talenty młodziutkich artystek i artystów.

**Dnia 24 czerwca br.** odbyło się w Stowarzyszeniu chrześć. rękodzielników „Gwiazda Tarnowska“ 53-cie doroczne Walne Zgromadzenie na podstawie zmienionego statutu, zatwierdzonego przez Województwo w Krakowie, pod przewodnictwem Ks. W. Chrobaka.

Po sprawozdaniu Wydziału z działalności Stowarzyszenia i Komisji kontrolującej i uchwaleniu absolutorjum — dokonano wyborów na następny trzechletni okres.

Jednogłośnie przez aklamację wybrano prezesem Ks. W. Chrobaka, któremu Walne Zgromadzenie wyraziło równocześnie podziękowanie za dotychczasową gorliwą pracę w Stowarzyszeniu. Wiceprezesem wybrano J. Grzyba.

Do Wydziału weszli: Dyjak Władysław, Gębiś Józef, Grabowski Stanisław, Krzak Leopold, Kłyś Jan, Potępa Józef, Prusak Jan, Pikul Jan, Serwiński Roman, Starostka Stanisław, Słowik Franciszek, Wydro Władysław. Zastępcy: Bacia Michał, Banasiński Stanisław, Pyrek Tadeusz, Raczkowski Jan, Woliński Kazimierz, Zagata Roman.

Komisja rewizyjna na lat 3: Drapella Kazimierz, Schröder Józef, Paluch Adam. Zastępcy: Kęcki Zygmunt, Słowiński Tadeusz.

Godność kuratorów oddano na lat 6: Kaempfowi Rajmundowi, Skiminie Władysławowi, Steindlowi Józefowi, Schottekowi Karolowi.

Od kilku lat pracował Zarząd Stowarzyszenia nad tem, by w Stowarzyszeniu założyć fundusz zapomogowy, z którego w miarę potrzeby udzielanoby wsparć dla niezdolnych do pracy rękodzielników, oraz dla wdów i sierót po zmarłych członkach Stowarzyszenia.

Według nowego statutu, od tego Walnego Zgromadzenia przeznaczono na ten cel 3/4 wkładek członkowskich i wszystkie czyste zyski tak z majątku, Stowarzyszenia, jakoteż i z urządzanych imprez. W dyskusji nad sprawozdaniem i dalszą działalnością Stowarzyszenia zabierali głos: Pp. Erazmus, Grzyb, Potempa, Starostka, Lenczewski i Prusak.

**Półkolonja letnia** w Klikowej dla 200 dzieci już się zaczęła. Opiekę nad półkolonją objęli Pp. Dyr. Kwiecień i Markielowski. Bezpośrednie Kierownictwo spoczywa w rękach P. Józefy Dulibanówny, przy pomocy czterech sił kwalifikowanych. Łaskawe datki dla dzieci w gotówce i w naturze przyjmuje „Nasza Sprawa“.

**Walne Zebranie Tow. Przeciwgruźliczego** odbyoł się w sali Wydziału Powiatowego 19 czerwca br. Zarząd złożył sprawozdanie z działalności rocznej, w której na pierwszy plan wybija się kąpielisko, otwarte w maju br. Na czele nowego Zarządu stanął ponownie Dr Stan. Goździewski, który jest duszą Towarzystwa i jego najofiarniejszym pracownikiem.

**Komitet Opieki nad Przytuliskiem SS. Albertynek** prosi o łaskawy zwrot podpisanych deklaracyj, które przyjmuje o każdej porze „Nasza Sprawa“.

**Na Lecznicę dla dzieci m. Tarnowa i Żłóbek** przy Lecznicy złożyli: 1) Klasa II-ga Szkoły Ćwiczeń im. Bł. Kingi, jako resztę od śniadania z okazji pierwszej Komunji św. 7 zł. 17 gr. — 2) Sklepik szkolny Szkoły Ćwiczeń im. Bł. Kingi część czystego zysku za rok szk. 1934/35 25 zł. — 3) WP. Wł. Wydro 6 klg. wędlin. — Szlachetnym ofiarodawcom składa w imieniu dzieci „Bóg zapłać“.

**Dr Stan. Goździewski,** dyrektor.

# Z Diecezji.

**III-ci Tydzień Katolicko-Społeczny.** Uroczystem nabożeństwem, celebrowanem przez JE. Ks. Biskupa Ordynarjusza, otwarto dnia 23 czerwca b. r. w Zbylitowskiej Górze w Zakładzie Sacre Coeur III-ci Tydzień Katolicko-Społeczny, poświęcony zagadnieniom i sprawom, związanym z pracą Akcji Katolickiej na terenie parafji. Bierze w nim udział 83 absolwentek Gimnązjów i Seminarjów nauczycielskich. Diecezjalny Instytut Akcji Katolickiej w Tarnowie, pragnie przez III-ci Tydzień przygotować do działalności w A. K. młodą inteligencję katolicką. Program III-go Tygodnia obejmuje wyrobienie wewnętrzne, oraz przygotowanie umysłowe do prac w PAK. Msze św. oraz konferencje religijne wygłasza dla uczestniczek Ks. Biskup Dr Edward Komar. Asystent Diecezjalny A. K. Szereg dobranych prelegentów z Duchowieństwa i świeckich wygłasza interesujące wykłady.

Piękna kaplica, wspaniała sala wykładowa, wygodne pomieszczenie, cisza, wszystkie te nadzwyczaj dogodne warunki sprzyjają pracy i wytwarzają przemiły nastrój. DIAK. w Tarnowie, włożywszy wiele pracy w staranne przygotowanie III-go Tygodnia, spodziewa się bogatych owoców w dalszej pracy AK. w Diecezji tarnowskiej.

**Grybów.** Podczas Pierwszego Podhalańskiego Kongresu Eucharystycznego w Grybowie pełniła służbę sanitarno-ratowniczą drużyna PCK. z Grybowa pod komendą instruktora okręgowego drużyny ratowniczej z Krakowa p. Kazimierza Wacława Nagórki. Drużyna grybowska wraz z trzema instruktorami z Nowego Sącza pełniła służbę ratowniczą dzień i noc przez czas Kongresu. W licznych wypadkach zasłabnięć, spowodowanych wśród pątników upałem i znużeniem, natychmiastowa pomoc okazywała się nader skuteczną. Urządzony szpitalik PCK. oddawał znakomite usługi, a staranna, szybka, umiejętna pomoc, obmyślana troskliwa opieka stawiały osłabłych uczestników znowu na nogi. Karetka-samochód PCK., przysłany bezintersownie przez Zarząd Okręgowy P. C. K. w Krakowie, pełnił znakomicie swoje zadanie. Akcja ratownicza podczas Kongresu Eucharystycznego w Grybowie wykazała najlepiej humanitarno-samarytańską działalność P. C. K., która nietylko w czasie wojny oddaje znakomite usługi bliźnim, ale i w czasie pokoju ma wzniosłe i doniosłe znaczenie dla społeczeństwa. Ze sprawozdania p. K. Nagórki dowiedzieliśmy się, że udzielono 230 pąt-




*Stacja ratownicza P. C. K. w Grybowie w czasie Kongresu. Przed budynkiem drużyna ratownicza z p. instruktorem oraz karetka samochód P. C. K.*

nikom, dzieciom i kobietom pomocy, za co na tem miejscu Zarządowi Okręgowemu w Krakowie i drużynie ratowniczej należy się pełne uznanie i podziękowanie. **Marja Studnicka.**

**Gawłuszowice.** Poprzedzane przez cyklistów i banderję auto, wiozące Najczcigodniejszego Ks. Biskupa, dotarło do Gawłuszowic w dniu 27 maja. W bramie, na granicy gawłuszowskiej gromady, witał Ekscelencję wójt Tomasz Bik, wręczając chleb i sól. Tego samego dnia Ks. Biskup zaczął swą pracę. Sakrament Bierzmowania przyjęło ogółem 1300 osób.

Lud, patrząc na Arcypasterza, przypominał sobie „dobrego Ks. Biskupa“, błogosławiącego rok temu na brzegu Wisłoki spłakanych powodzian — i nietylko błogosławiącego, ale ślącego grosz i ofiarne datki.

Na drugi dzień, ku wieczorowi, odbyła się akademja, poświęcona Chrystusowi-Królowi, wzywającemu świeckich robotników na żniwo swoje. Nastrój akademji streszczają słowa śpiewanej pieśni:

„Chrystusowi służyć chcemy!
Oddani Jego sprawie.
Apostołować będziemy:
W modłach, w pracy, w zabawie“.

Na trzeci dzień przybył Arcypasterz do Szkoły. Między innemi — dziewczynki, przedstawiające wiarę, nadzieję i miłość, wypowiadały co czują względem Boga i swojego Arcypasterza.

Po południu żegnał Ks. Biskup naszą parafję. Lud biegł naoślep w stronę Wisłoki. Na przybrany prom wjechało również zielenią przystrojone auto. Dobry Pasterz podążał do owieczek Borowskiej parafji. Lud przylgnął sercem do swego Arcypasterza. Wielu z naszej parafji szło na wizytację do sąsiednich parafij, by przedłużyć wizytacyjne chwile. Mimowoli przypominały się palestyńskie wędrówki za osobą Boskiego Mistrza.

Nastrój w gawłuszowskiej parafji oddają słowa druhny M. Blamowskiej, skierowane do Najczcigodniejszego Ks. Biskupa:

„Za Twym przykładem zniesiem przykrości,
W pracy dla Akcji będziem niezłomni!
Arcypasterzu! Twojej miłości
Lud gawłuszowski już nie zapomni!“

**Jakóbkowice.** Rok już minął, jak istnieje w naszej gminie KSK. Dzięki Bogu — rozwija się pomyślnie, garną się doń niewiasty dobrej woli, chcące pracować nad sobą i swoimi bliskimi.

Członkinie jego dzielą się z PT. Czytelnikami tem, co dla nich jest drogiem.

Pierwsza sprawa to poświęcenie Krzyża Jubileuszowego. Gdy powstał projekt wzniesienia tego Krzyża, zaraz dwie członkinie z gminy Stańkowej ofiarowały się dać na ten cel dęby, zaś inne nie żałowały ofiar na wykonanie tej pięknej myśli.

W dzień 28 kwietnia br. popołudniu zebrały się tłumy ludu przed naszą Szkołą, gdzie już Krzyż czekał, przystrojony w wieńce i kwiaty i skąd się miała rozpocząć procesja.

Gdy nadjechali Czcigodni nasi Księża i po zaintonowaniu pieśni Krzyżu Święty, wzięły drogi drogi ciężar na swe ramiona nasze zakonnice i dzieci szkolne, następnie inni pokolei brali Znak Odkupienia na swe barki, aby dalej go dźwigać aż do kaplicy: dziewczęta, matki, młodzieńcy, a wkońcu ojcowie.

Śliczny to był widok i wyciskający łzy z oczu, gdy tak małe dzieci, jak i dojrzali ludzie rzucili się ku Krzyżowi, aby dostało się im w udziale dźwiganie tegoż. Po wstawieniu Krzyża w miejsce przeznaczone, nastąpiło poświęcenie, adoracja Krzyża i kazanie.

Na zakończenie tej niezapomnianej uroczystości odśpiewano przy Krzyżu cząstkę różańca, poczem wszyscy przejęci tą uroczystością, wracali do swych zagród z tą myślą, że zawsze będzie panował w ich gminach Chrystus Ukrzyżowany, Król nieba i ziemi.

Drugą uroczystością, którą przeżywała nietylko nasza gmina, lecz cała parafja Jakóbkowice, była wizytacja parafji przez Ks. Biskupa Dra E. Komara.

Jego nauki pełne głębokiej mądrości i prawdy, Jego poświęcenie dla wszystkich zostanie na zawsze w naszych sercach i w pamięci.

Na zakończenie z ust Arcypasterza popłynęła wzniosła nauka o Akcji Katolickiej i zachęta do pracy nad sobą, to też prysły wszystkie niedowierzania, sala zebrań coraz więcej przepełniona, pałają oczy zapałem, a wykłady, odczyty i pogadanki utrwalają się głęboko w duszy.

Oby Bóg Wszechmocny pobłogosławił naszej pracy i pozwolił, aby wszystko było na Jego większą chwałę, a nam grzesznym na pożytek.

Wkońcu zachęcają i proszą członkinie K. S. K. i inne kobiety, nie należące jeszcze do K. S. K., niech spieszą w ich szeregi, a dowiedzą się, że wiele skorzystają, bo praca w niem Boża i miła.

**Marja Stach**, sekretarka.

**Nawojowa.** Parafię naszą zwiedził w dniach 24 i 25 maja JE. Ks. Biskup Dr E. Komar. Chwili tej oczekiwaliśmy dawno niecierpliwie, radując się, że przyniesie nam ona wiele korzyści duchowych. To też, gdy uderzyły serca dzwonów kościelnych na powitanie Dostojnego Gościa, umilkły wszelkie rozmowy i szmery wśród licznie zgromadzonych

wiernych, a radość i rozrzewnienie ogarnęło nasze serca. Oddawszy klucze kościoła Arcypasterzowi, wprowadzono Go uroczyście do Świątyni przy śpiewie: „Ecce sacerdos magnus“. Ks. Proboszcz wygłosił z ambony powitanie od całej parafji, na co Ks. Biskup odpowiedział w bardzo gorących i serdecznych słowach, zaznaczając cel swego przybycia do parafji, a zarazem przedstawiając nam niebezpieczeństwa, które zalewają świat przez utratę wiary i moralności. Następnie udzielił Ks. Biskup Sakramentu Bierzmowania, do którego przystąpiło około 1000 osób. Bardzo miłe wrażenie robiła rozmowa Ks. Biskupa z dziatwą szkolną, prowadzona przy katechizacji, po ojcowsku.

Wieczorem organizacje katolickie urządziły uroczystą akademję ku czci Ks. Biskupa. W pięknie udekorowanej sali Domu Parafjalnego zgromadziły się Stowarzyszenia A. K. i Rycerstwo Jezusowe. Imieniem mężów przemówił do Ks. Biskupa pan Adam Hr. Stadnicki, potem prezeska KSK., prezes KSMM., i prezeska KSMŻ., oraz rycerka Krucjaty eucharystycznej. Między przemówieniami odśpiewał chór mieszany KSMŻ. i KSMM. kilka pieśni, po których przemówił Ks. Biskup do obecnych i udzielił zgromadzonym swego błogosławieństwa, po którem chór młodzieży odśpiewał: „My chcemy Boga“.

Przyjmował także Ks. Biskup miejscowe Nauczycielstwo, sołtysów gmin i komitet kościelny, oraz odwiedził klasztor SS. Dominikanek, które tu przez 50 lat zgórą prowadziły szkołę z wielkiem uznaniem władz i rodziców, utrzymując kościół w największym porządku. Przebogate szaty liturgiczne, zdobiące nasz kościół, to ich praca. Spieszą też do chorych, nieraz całe noce spędzając przy ciężko chorych, a bardzo często za samo „Bóg zapłać“. Ks. Biskup wobec całej parafji wyraził swoje zadowolenie i podziękowanie zacnym SS. Dominikankom.

Następnego dnia po uroczystej sumie wygłosił Ks. Biskup kazanie, po którem udzielił wiernym błogosławieństwa papieskiego i tem zakończył swój pobyt w parafji.

**Olszyny.** Dzięki niestrudzonej pracy naszego kochanego Proboszcza Ks. Dziekana M. Florka, rozwijają się pięknie nasze Stowarzyszenia Katolickie, skupiając w swych szeregach coraz więcej członkiń i członków. Ostatnio obchodziło KSMŻ. swoje doroczne święto. Napracowały się srogo nasze druchny z opiekunką p. Nowakówną Stanisławą na czele, ale trud ten nie poszedł na marne, bo cała wioska wciąż jeszcze wspomina ów piękny dzień i chwali bardzo pracę Stowarzyszenia. A udało im się wszystko i śpiew chóralny w kościele i wycieczka do Krzyża Jubileuszowego i wieczornica, której bogaty i doborowy program widzowie gorąco oklaskiwali. A nadewszystko podobał się i swoim i obcym strój krakowski druchen. Cały dzień sprawił nam wiele przyjemności, to też Olszyniacy nieprędko go zapomną i druchnom z całego serca życzą: „Szczęść Boże w dalszej pracy“.



*Wycieczka Młodzieży z Olszyn pod krzyżem Jubileuszowym.*

# Z Polski.

**W całej Polsce** odbyły się uroczyste procesje w dzień Bożego Ciała, miejscami wśród deszczu, lecz przy tłumnym udziale wiernych. — A jak było w Tarnowie?...

**Żałoba 6-tygodniowa** po śp. Marszałku Piłsudskim skończyła się w niedzielę dnia 23 czerwca i w tym dniu zdjęto flagi z domów i oznaki żałobne z rękawów.

**Komisja konstytucyjna Sejmu** uchwaliła projekty ustaw o wyborze Prezydenta i o nowej ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu, mimo ostrych sprzeciwów opozycji. Projekty czekają obecnie na uchwałę pełnego Sejmu.

**Nadmiar inteligencji,** nieprzygotowanej do życia praktycznego, daje się coraz wyraźniej odczuwać w Polsce. To też słuszną jest tendencja władz szkolnych w kierunku szkolnictwa zawodowego. W następnym roku szkolnym będą już otwarte gimnazja zawodowe krawieckie, bieliźniarskie i handlowe, które obok wykształcenia ogólnego dają młodzieży przygotowanie do życia gospodarczo-społecznego.

**Rozbudowa sieci szkolnictwa powszechnego.** Na posiedzeniu zarządu krakowskiego komitetu okręgowego Towarzystwa popierania budowy publicznych szkół powszechnych, przyznano 536 tysięcy złotych na budowę szkół w gminach województwa kieleckiego i krakowskiego. Ogółem przydzielono tylko 25 procent ogólnych kosztów budowy, pozostałe koszty pokryją samorządy.

Przy pomocy pieniężnej Towarzystwa stanie w tym roku w okręgu szkolnym krakowskim 168 objektów szkolnych, w tem 5 drewnianych i 123 murowanych. Nadto z funduszu powodziowego województwa krakowskiego rozdzielono bezzwrotnie dotacje w wysokości 50 tysięcy złotych na rozbudowę szkół zniszczonych przez powódź.

**Dzień Morza** — 29 czerwca — budzi w tym roku duże zainteresowanie. Celem jego jest uświadomienie szerokich warstw o znaczeniu Morza dla Polski i zebranie funduszów na rozwój floty polskiej

**Pogaństwo w Polsce.** Radykalna organizacja „Wici“ głosi te same hasła w zastosowaniu do Polski, które propagują przywódcy neo-pogan w Niemczech. „Wici“ szerzą ideę, że tylko nawiązanie do tradycyj prasłowiańskich może uratować „zmurszałe społeczeństwo polskie, które zatruł rozkładający się chrystjanizm“... Jeden z wiciowców pisze: „Chrześcijaństwo — to już tylko cmentarzysko od średniowiecza coraz bardziej zastygające“. Widzimy więc, że propaganda neo-pogaństwa zaczyna przenikać już i do Polski. Baczność na to — młodzieży polska!

# Ze świata.

**Amerykę Północną** znowu nawiedziła olbrzymia powódź, zabierając ofiary w ludziach i w mieniu.

**Niemcy zamało mają pieniędzy** i dlatego zalewa je powódź fałszywych banknotów.

**Międzynarodowa konferencja pracy** w Genewie uchwaliła 40-to godzinny tydzień pracy. Dotąd pracowano w tygodniu 46 godzin.

**Zatarg między Abisynją a Włochami** zaostrza się. Wciąż nowe wojska italskie odpływają do Afryki.

**Zatarg włosko-abisyński a misje.** Do Watykanu nadchodzą alarmujące wieści o wielkich trudnościach, na jakie od czasu zaostrzenia się konfliktu abisyńsko-włoskiego narażone są misje katolickie, działające w Abisynji, Północnym Sudanie i Egipcie. Na terenie tym od zgórą pięćdziesięciu lat pro-



*Wojska abisyńskie.*

wadzi pracę apostolską przeszło tysiąc braci i sióstr zakonnych, należących do różnych kongregacyj, nie licząc setek braci świeckich i pomocniczego personalu sanitarnego, z wielkim pożytkiem dla miejscowej ludności prowadzących swe dzieło ewangelizacyjno - cywilizacyjne. Obecnie cała ta działalność poważnie została zachwiana. W wielu, zwłaszcza dalej wgłąb kraju wysuniętych placówkach misyjnych, władze abisyńskie niejednokrotnie siłą oręża usunęły misjonarzy, wydalając ich za granicę angielsko-egipską; innym misjonarzom los ten grozi z dnia na dzień, ponieważ w większości są to zakonnicy pochodzenia włoskiego.

**Katolicyzm w Stanach Zjednoczonych.** Według danych w świeżo wydanym „Official Catholic Directory“ na rok 1935 liczba katolików w Stanach Zjednoczonych łącznie z Alaską i Hawai wynosi 20,533.053 osób, tj. o 200.459 więcej niż w r. 1915. Liczba konwertytów wzrosła w porównaniu z rokiem ubiegłym o 14.644 i wyniosła 63.845 osób. Hierarchja katolicka amerykańska liczy obecnie 18 arcybiskupów, w tem 4 kardynałów, 107 biskupów i 30.250 duchowieństwa, w tem 9414 zakonnego. Kościołów katolickich posiadają Stany Zjednoczone ogółem 18.344, seminarjów duchownych 193 z 23.579 alumnami. W 7442 szkołach parafjalnych katolickich pobiera naukę 2,208.673 dzieci; nadto jest 191 kolegjów dla chłopców, 661 wyższych szkół dla dziewcząt i 1134 szkoły średnie, posiadające razem 186.948 uczniów. 324 sierocińce, w których znajduje opiekę 43.769 sierót, 155 przytułków dla starców i 669 szpitali wskazują na olbrzymią pracę katolików w dziedzinie pomocy społecznej.

# DZIAŁ KOBIECY.

## O pielęgnowaniu chorych.

(Dokończenie).

Nie należy się obawiać utraty drogocennego ciepła w mieszkaniu. Powietrze świeże, rozrzedzone, znacznie szybciej znowu się rozgrzeje niż duszne, ciężkie od wydychanego przez ludzi dwutlenku węgla powietrze mieszkania niewietrzonego.

W lecie, z wyjątkiem szczególnie brzydkiej deszczowej i wietrznej pogody, okna mogą być otwarte przez cały dzień. Zwłaszcza w przewlekłych chorobach przynosi to choremu wielką ulgę i sprawia przyjemność. Należy uważać jedynie, aby chory nie był w przeciągu.

Utrzymuje się jeszcze po wsiach zwyczaj oczyszczania powietrza przez kadzenie jałowcem, żywicą czy innemi ziołami. Jest to tylko powiększanie zaduchu duszącym zapachem, nie mające nic wspólnego z prawdziwem oczyszczaniem powietrza, które może nastąpić jedynie przez wietrzenie mieszkania.

Odżywianie chorego jest rzeczą bardzo ważną, jednak różną dla każdego rodzaju choroby. Ogólną zasadą jest to, że każdemu choremu powinno się podawać pokarmy lekkie, jak mleko, kaszki, jaja, jarzyny i kompoty z owoców. Należy unikać kwasów, oraz karmienia zbyt obfitego mięsem, ciężkiemi kluskami i wędlinami.

Przy chorobach przewodu pokarmowego (żo-

łądka, kiszek), jak również zawsze u każdego po zażyciu środka przeczyszczającego, szkodliwem jest używanie mleka, sera, jaj, chleba; trzeba się ograniczyć przez jeden dzień do herbaty i kaszek.

Często matki doprowadzają dzieci do groźnego rozstroju kiszek, dając mleko przy dolegliwościach żołądkowych, „bo jak zdrowe, to się tam bez mleka obejdzie, ale chorej dziecinie to choć za ostatni grosz trzeba kupić mleka“. Tymczasem mleko w takich wypadkach może być wręcz trucizną i powodem śmierci biednego maleństwa.

Chorzy na chorobę zakaźną powinni mieć koniecznie osobne naczynie do jedzenia — talerz, łyżkę i garnuszek. Naczynia te powinny być myte osobno, najlepiej przez tę osobę, która chorego pielęgnuje i przechowywane osobno w pokoju chorego, nie zaś wspólnie z naczyniami innych domowników. Również bielizna zakaźnie chorego powinna być przechowywana w osobnym worku i osobno prana.

Choroby zakaźne i pielęgnowanie przy nich tworzą osobny dział, do którego może kiedyś powrócimy.

Wreszcie pamiętajmy, że bardzo ważnym czynnikiem dla chorego jest tak zwane samopoczucie. Podtrzymanie takowego u chorych zależy już w znacznej mierze od naszego serca. Niech chory widzi, że posługi przy nim spełniamy chętnie i bez przymusu, niech często słyszy dobre słowo, słowo otuchy i pociechy.

Na taką „jałmużnę dobrego słowa“ stać każdego, a jaką wielką wartość ma ona również przed Bogiem!

Módlmy się razem z chorym, kierujmy myśli jego do Boga i niech wie, że cała rodzina, wszyscy domownicy modlą się za niego przy wspólnej modlitwie.

Wielką przyjemnością dla chorego jest nieraz głośne czytanie. Uczmy dzieci nasze, aby chętnem sercem spełniały ten dobry uczynek. Niech mu też opowiedzą, co słyszały w kościele lub w szkole; chorego wszystko interesuje, tęskni do świata, do ruchu i życia.

Nawet te małe, najmłodsze, niech przyniosą biednemu choremu kwiaty wiosenne, które najsmutniejszą izbę rozjaśnią swoim wdziękiem.

Spełnimy przytem inne wielkie zadanie.

Rozbudzimy w duszach dzieci litość dla cierpiących, zapalimy w ich sercu iskrę miłości bliźniego tej miłości, o której Pan Jezus powiedział, że po niej „poznają, żeście uczniami mojemi“.

# Dział gospodarczy.

### Jak uprawiać grykę.

Gryka co do ziemi nie jest wymagająca; najodpowiedniejsze dla niej będą ziemie lekkie, o sporym zasobie wilgoci. Można ją również siać na nowinach i tutaj tak doprawia ziemię, że staje się wprost nieocenioną. Nawet na bardzo lekkich piaskach, przy sprzyjających warunkach, może wydać dobre rezultaty. W płodozmianie dostaje się jej zwykle miejsce po kłosowych, zbożach. Ponieważ ma bardzo krótki okres wzrostu, bo od 10 do 16 tygodni, przeto siać ją możemy nawet później i jako poplon po jęczmieniu ozimym. Gryka uprawiana po sobie źle się udaje, unikać więc należy takiego dla niej stanowiska.

Za staranną uprawę jest wdzięczna, zwłaszcza za dokładne spulchnienie ziemi, bo korzonki jej sięgają dość głęboko. Wiosennej orki, jako zbyt suszącej rolę, należy pod tatarkę unikać. Jeżeli rola została przed zimą zorana, to wiosną dajemy sprężynówkę na krzyż i bronę. Jeśli już musimy na wiosnę orać, to trzeba to zrobić jak najwcześniej. Z siewem nie należy się spieszyć i nigdy przed 25 maja tatarki nie zasiewać. Koniec maja do końca czerwca — to najodpowiedniejszy czas do wysiewu. Siew rzędowy jest lepszy jak rzutowy. Siejemy na gładko ubronowaną rolę. Ziarna przy wysiewie siewnikiem rzędowym wychodzi przy odstępach 20 cm. rząd od rzędu około 40 kg. na mórg, przy siewie ręcznym do 65 kg. Po zasiewie natychmiast trzeba rolę zabronować, najlepiej lekkiemi bronami żelaznemi tak, aby przykrycie nasienia nie przekraczało 2 i pół do 5 cm. Wałowanie zasiewu może być korzystne. Starań posiewnych gryka nie wymaga żadnych, z chwastami daje sobie radę. Nawet perz gryka zagłusza. Już to samo, że gryka jest bardzo skuteczna w walce z chwastami, wskazuje, że jest doskonałym przedplonem dla innych roślin. Grykę sieje się zwykle w dalszem polu po oborniku.

Dawanie nawozów naturalnych (obornik, nawozy zielone) bezpośrednio pod tatarkę, nie jest wskazane, gdyż wtedy idzie tylko w słomę, a plon ziarna daje niski. Natomiast nawozy sztuczne w formie superfosfatu lub supertomasyny w ilości 50—80 kg. na mórg, jak również i na lekkie piaski kainit w ilości 100—120 kg. — dobrze działają i powiększają plon ziarna.

Do zbioru przystępujemy, gdy całe pole zczerwienieje, — zwykle następuje to w końcu sierpnia lub początku września. Podczas zbioru należy się z gryką obchodzić ostrożnie, bo się łatwo osypuje. Natychmiast po zżęciu wiążemy grykę w maleńkie pączki, aby powietrze mogło przeniknąć i dosuszyć wilgotną słomę. Plon bywa rozmaity, zależy bowiem nietylko od stanowiska i uprawy, ale i od tego, czy w okresie kwitnienia gryki była słoneczna pogoda, a więc czy pszczoły ją nawiedzały i pomagały w zapylaniu kwiatów. Deszcze i wiatry w okresie kwitnienia gryki silnie obniżają

plony. Wydajność z morga waha się od 4—12 centnarów, średnio 8 centnarów.

Co do odmian, to gryka ma ich dwie zasadnicze: gryka właściwa, zdatna na kaszę i tatarka, dostarczająca paszy, na kasze zaś dająca dużo gorsze ziarno. Doskonałą odmianą na kaszę jest gryka o jasno-popielatem ziarnie ze srebrzystem odcieniem t. zw. „gryka szwedzka". **M.**

### Tępienie much.

Dla zdrowia ludzkiego i dla zwierząt muchy są bardzo niebezpieczne, ponieważ roznoszą zarazki różnych chorób. Rodzą się w brudzie, gnoju i we wszelkich nieczystościach, należy więc dbać o czystość i porządek.

Wiadomo, że muchy nie lubią ciemności i koloru niebieskiego, obawiają się również przeciągu. Chcąc zatem mieszkanie, oborę czy stajnię uwolnić od much, bielimy ściany i powały wapnem z domieszką farby niebieskiej, okna zaklejamy niebieskim, przeźroczystym papierem, albo też wywołujemy przeciąg przez otwieranie naprzeciwległych okien i drzwi. Farbę do bielenia sporządza się, dając na 100 litrów wody pół kg. niebieskiej ultramaryny (na 10 litrów 5 dkg. farby) i 5 kg. wapna gaszonego. Radzą też bielić ściany zwykłem wapnem z dodatkiem ałunu, który ma własność rozpuszczania kleju na nogach much, przez co te nie mogą się utrzymać na ścianach i uciekają. Na 50 litrów mleka wapiennego daje się 1 kg. ałunu. Prostym środkiem tępienia much jest bylica polna, którą zawiesza się u sufitu, a gdy muchy ją obsiędą, nadziewa się na nią szybko worek i wsypuje się z muchami na ogień.

W mieszkaniach dobrze jest porozwieszać lepy na muchy. Domowym sposobem przyrządza się lep następująco: kalafonji lub żywicy 30 dkg., oleju rzepakowego 5 dkg., przegotować, mieszając drewnianą łopatką, dodać 5 dkg. miodu, cukru lub syropu ziemniaczanego, wymięszać i tą samą łopatką smarować papier, tekturę, deseczkę. Robią także lep, mięszając 2 części kalafonji, 1 część terpentyny i 1 część oleju rzepakowego, topią to razem, a następnie dodają 1/3 część syropu z cukru lub miodu.

## WIADOMOŚCI GOSPODARCZE.

**Polityka rolna** w bieżącym roku 1935/36 zwróciła orjentację na produkcję hodowlaną, zwierzęcą. Ma być ustanowiony specjalny fundusz popierania wywozu artykułów mięsnych. Premjowanie zboża będzie utrzymane i rozszerzone jeszcze na grykę i strączkowe. Nadpremje dla zboża zniesie się, co wpłynie na niskie ceny ziarna. Przewidziane są pożyczki zaliczkowe na zboże drobnych rolników, w wysokości 10 miljonów złotych.

**Możliwość zwiększenia wywozu bekonów** do Anglji zaistniała, po oświadczeniach Ministra Rolnictwa Wielkiej Brytanji, który wyjawił chęć dopuszczenia bekonów ponad dotychczasową obowiązującą normę. Ten dodatkowy import podlegałby specjalnym opłatom, przeznaczonym na popieranie brytyjskiego przemysłu bekonowego.

**Przędza czesankowa** podrożała znów ostatnio o 30 gr. na 1 kg., co łącznie z poprzedniemi zwyżkami cen stanowi około 1 zł. na 1 kg.

**Bilans handlowy.** W maju br. więcej przywieźliśmy towarów z zagranicy do Polski, aniżeli wywieźli. Nadwyżka przywozu nad wywozem wyniosła blisko 2 miljony złotych. Jest to objaw bardzo niekorzystny dla naszych stosunków gospodarczych.

**Wystawa koni remontowych i ogierów**, połączona z wyścigami konnemi, odbędzie się w Krakowie na Małych Błoniach z końcem czerwca br.

**Produkcja cukru w Polsce** w r. 1934/35 wyniosła 4 milj. 460 tys. centnarów, tj. o przeszło miljon centnarów więcej niż w roku poprzednim. Tymczasem spożycie cukru w kraju maleje, a cukier na wsi jest prawie niedostępny.

## ODPOWIEDZI REDAKCJI.

**Ch. Z. Dozorców — Tarnów:** Korespondencja spóźniona. Piszcie zaraz po uroczystości.

**L. L.:** Wiersz o Matce Boskiej Tuchowskiej słaby — nie możemy go drukować.

**Druchna W. P. — Nowy Sącz:** Wspomnienie ze Zlotu pięknie napisane, ale już pierwej wydrukowaliśmy sprawozdanie ogólne, pisane przez sekretarkę Zjazdu, przeto Wasz artykuł odkładamy na później.

**KSMM. i KSMŻ. — Litacz:** Podzielamy Waszą cześć i wdzięczność dla b. Duszpasterza Waszego, lecz pochwał dla Księży nie drukujemy, gdyż oni nie życzą sobie tego.



Wydawca — odpow. red: Ks. Józef Chrząszcz. — Drukarnia Diecezjalna w Tarnowie, Katedralna 3, pod zarządem St. Starostki.